



WODA W USTA

Sandra Szwarc

Pierwsza lektura tekstu Sandry Szwarc przyniosła właściwie same pytania. Sprawy nie ułatwiały pozostawione przez autorkę didaskalia: *Viola jest patologiczną kłamczuchą* – czemu w takiej sytuacji wierzyć? Pomyślałam, że być może temu, czego Viola nam nie mówi, co przemilcza albo też nazywa innymi słowami, jakby dookoła – w ofiarach przemocy alkoholowej często dominującym uczuciem jest wstyd, który, zamiast mówić, każe nam nabrać tytułowej wody w usta. Pierwsze spotkanie z aktorami odsłoniło, że ten temat i sam stan, w jakim jest Viola, rodzi w nas wszystkich ogromne emocje i kieruje w rejony osobistych doświadczeń – jesteśmy wszak społeczeństwem, które doświadczenie alkoholowe ma niejako wpisane w swoje DNA. Zdecydowałam się pójść tymi tropami, a one „pojawiły” szereg wspomnień z dzieciństwa, obrazów zdawałoby się dawno wypartych i porzuconych, co w konsekwencji sprawiło, że tekst przeznaczony pierwotnie dla jednej osoby rozpisany został na dwie aktorki i dwóch aktorów, a do współpracy nad spektaklem zaproszona została terapeutka uzależnień.

Lena Frankiewicz, reżyserka

Sztuka Sandry Szwarc *Woda w usta* została nagrodzona w IV Konkursie Dramaturgicznym STREFY KONTAKTU 2021.

Wrocław miasto spotkań

PARTNERZY



kino | nowe horyzonty



Grupa Bućus



PATRONI MEDIALNI



dla studenta.pl

Projekt grafiki Natalia Kabanow, zdjęcia Filip Wierzbicki.

wteatr.pl

wtw://
WROCLAWSKI TEATR WSPÓŁCZESNY

WODA W USTA

Sandra Szwarc

dramaturgia

Sandra Szwarc

reżyseria

Lena Frankiewicz

scenografia, kostiumy

Arek Ślesiński

muzyka

Olo Walicki

choreografia

Ula Zerek

reżyseria światel

Aleksandr Prowaliński

asystent reżysera

Mariusz Bąkowski

inspicjentka

Elżbieta Kozak

konsultacje psychologiczne

Weronika Morawiec

realizacja dźwięku

Michał Ganiebny

realizacja światła

Jan Sławkowski

obsada:

Anna Kieca

Paulina Wosik

Mariusz Bąkowski

Rafał Cieluch

Prapremiera

29.04.2022 / Duża Scena

Głównym założeniem *Wody w usta* była próba ukazania konsekwencji dorastania w domu naznaczonym alkoholem i przemocą. Zaczęłam pisać tę historię z myślą o syndromie DDA, jednak im dłużej pisałam, tym bardziej pola tematyczne tej opowieści ulegały poszerzeniu. Viola, tak jak postać z Szekspirowskiego *Wieczoru Trzech Króli*, wskutek katastrofy morskiej została wyrzucona na brzeg Ilirii. Próbuje poradzić sobie z traumą, a jej myśli cały czas wracają do domu rodzinnego, relacji z ojcem i jej bratem bliźniakiem – Sebastianem. Co jednak wydarzyło się w królestwie, z którego uciekła? I do czego ją to popchnęło? Tutaj nie ma ostatecznych odpowiedzi. A każda interpretacja jest właściwa.

Sandra Szwarc, autorka tekstu

Jesteśmy utkani ze wspomnień. Myślę o czasie, kiedy Pan Ojciec był uśmiechnięty i bawił się z nami w Disneylandzie. Myślę o zużytej od słuchania kasecie z piosenkami śpiewanymi przez Sınatrę. Myślę o dniu, w którym postanowił nauczyć mnie stania na rękach. Myślę o tajemnym języku, niesłyszalnym dla nieprzyjaznych uszu. Chcę zostać. Chcę uciekać.

Mariusz Bąkowski, aktor

To zdecydowanie opowieść o ogromnej potrzebie uwolnienia się i w konsekwencji o ucieczce. Obawiam się, że moja interpretacja osobista tego, gdzie Viola „uciekła”, na tę chwilę jest dość ponura ...

Rafał Cieluch, aktor

Historia o wielkiej miłości i nie mniejszej wyrwie w sercu, z powodu jej dojmującego braku. Niezwykła podróż, naznaczona bólem i lękiem, w której chwile szczęścia są tak drobne, jak krople wody i tak potrzebne, jak jej pełna karafka na bezludnej wyspie. To opowieść o nienasyceniu, przesyce, ciągłej pogoni za życiem.

Paulina Wosik, aktorka

To konfrontacja z demonami przeszłości, którymi okazują się najbliższe nam osoby – ciężko się z tym pogodzić, gdy miłość staje tak blisko nienawiści. Przepętnia mnie totalna radość, momentami czuję wyzwalającą wolność. Po czym kurczę się w sobie, jestem jak wyżymana lalka, którą dopadają głosy z mojej głowy.

Anna Kieca, aktorka

Obraz Violi jest wglądem w głąb natury przemocy. Ma ona swój początek w słabości, bezsilności i pustce w miejscu, gdzie zabrakło miłości. Kiedy raz się wędruje w krwioobieg, zapisuje się w najgłębszym DNA i nie sposób przed nią uciec. Jak uchwycić ten podstępny moment, w którym się wkłada i zawalczyć o inny tor życia?

Ula Zerek, choreografka

Historia Violi i moja są podobne. Patrząc na nią z perspektywy świadomej czterdziestoletniej kobiety, która wie, jak dużo przeszła, ile straciła, jak dużo zawdzięcza sobie samej i w końcu, jak bardzo siebie kocha.

Ela Kozak, inspicjentka

Największe wrażenie robi na mnie wszechobecny piasek, który z jednej strony może symbolizować wolność, odpoczynek i mentalne wakacje a z drugiej nieustannie podrażnia skórę i oczy tak jak problemy, z jakimi zmaga się Viola, a które mimo prób wyparcia nieustannie przedostają się do jej świadomości.

Michał Ganiebny, realizator dźwięku

Super interesujący jest dla mnie wątek rodzeństwa. Specyficzna narracja Violi na temat Sebastiana i wrażenie, że może on wcale fizycznie nie istnieje, sprawia, że funkcjonuje on jako jej alter ego. Może jest męskim wcieleniem, którym Viola chciałaby być? Widzę Violę i Sebastiana jako jedną osobę, gdzieś pomiędzy tym, co kobiece i męskie, niewpisujące się w binarny model.

Arek Ślesiński, scenograf, kostiumograf

Pracujemy nie tylko nad budową spektaklu, ale również nad najważniejszym – wytworzeniem siły i rodzaju aury ochronnej wokół całego naszego zespołu – aktorów i realizatorów. *Woda w usta* dotyka niezwykle groźnych warstw ludzkiej natury i tym samym inspiruje nas do wzajemnej uwagi, pomocy i przyjaźni.

Olo Walicki, kompozytor

Opowieść pochodząca z rodziny z problemem uzależnienia – bez względu na to, kto ją opowiada – to dla mnie zawsze opowieść o pustce, o niemożności. Opowieść o histerycznych i heroicznych próbach utrzymania się na chyboczącym statku rodzicielskich emocji. Opowieść o wymazywaniu siebie w imię podtrzymywania związku. A także o tym, jak niemożliwe wydaje się przyznanie do tego, co boli: do rozczarowania sobą i światem, do braku siły radzenia sobie w codzienności, do miłości, która kojarzy się z lękiem i wiecznym odrzuceniem.

Widzę tu też historię o tym, jak patologiczny system (polityczny, kulturowy) wykorzystuje jednostkowe poczucie odpowiedzialności i wiary w sens wydarzeń. Tworzy się tu relacja współuzależnienia od wyzysku, od bycia winną katastrof, taka, w której trybik próbuje kontrolować cały mechanizm, przez co skazany jest na wieczne poczucie porażki.

Weronika Morawiec, psychoterapeutka, terapeutka uzależnień